Rok XII. Nr. 318 Sosnowiec, środa 17 listopada 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

ii, Ad

ul.

Redakcji i Administracji

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.



ś. p.

ANDRZEJ GARBIŃSKI

B. CZŁONEK RADY ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH i HUTNICZYCH

zmarł dnia 13 listopada 1937 r.

Serdeczne więzy, jakie łączyły ś.p. Zmarłego z członkami Rady Zjazdu w okresie wybitnej jego współpracy na terenie Rady, przetrwały po dzień dzisiejszy.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zjazdu
Przemysłowców Górniczych i Hutniczych

Goering i Halifax na Śląsku Opolskim

Czy odbędą się rozmowy na temat Polski i Gdańska?

LONDYN, 16. 11. Na dworzec królowej Wiktorii przybył wczoraj król belgijski Leopold, powitany przez członków rodziny królewskiej, premiera Chamberlaina, członków rządu, przedstawicieli marynarki, armii i floty powietrznej oraz wiele osobistości ze świata politycznego.

Z dworca orszak królewski odjechał w 5-ciu karocach do pałacu Buckingham. W pierwszej karocy siedział król Leopold, król Jerzy i książę Glouester, brat królewski. Szpaler tworzyli gwardziści królewscy, a na ulicach zebrały się tłumy ludności wiwatujące na cześć gościa.

Wieczorem odbył się bankiet dworski.

Jednocześnie niemal z przybyciem króla Leopolda **opuścił Londyn lord Halifax, żegnany na dworcu przez ambasadora Rzeszy von Ribbentropa.**

Koła zbliżone do Foreign Office twierdziły, że wizyta króla Leopolda wpłynie na program rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem. Jeżeli terminu jej nie odłożono, to dlatego, żeby zbyt wyraźnie nie dawać tego Niemcom do zrozumienia i żeby nie psuć nastroju odprężenia, jaki w związku z gotowością Niemiec do bezpośrednich rozmów z W. Brytanią jaki zapanował ostatnio.

Lord Halifax wyjechał zresztą do Niemiec **bez ściśle określonego programu. Ma on złożyć wizytę Goeringowi, a bezpośrednio po tym Neurathowi.**

Następnie, po zwiedzeniu wystawy łowieckiej lord Halifax w towarzystwie wielkiego łowczego Rzeszy Goeringa **uda się na polowanie na Śląsk Niemiecki, a dopiero na zakończenie wizyty spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden.**

Program ten wykazuje jasno, że Niemcy będą chciały zwrócić usilnie uwagę Wielkiej Brytanii na zagadnienia wschodnich granic Niemiec i na stosunki z Polską. Niewątpliwie dojdzie też do ważnej wymiany zdań na temat Gdańska.

Fakt, że spotkanie lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem nastąpi dopiero po kilku dniach wykazuje, że decydujące instrukcje z Londynu wysłannik brytyjski otrzyma dopiero wtedy, gdy rozmowy belgijsko - angielskie doprowadzą do konkretnych wyników.

Przeniesienie stolicy Chin

TOKIO. 16. 11. Z Szanghaju donoszą, **że rząd nankiński postanowił przenieść stolicę Chin do Czung - Kingu w prowincji Czeczuan, leżącej na pograniczu Tybetu.**

Samolot rozbił się o komin

BRUKSELA. 16. 11. Pod Ostendą wydarzya się straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 11 osób — Belgijski samolot komunikacyjny, lecący z Frankfurtu do Londynu podczas gęstej mgły, zawadził o komin fabryczny, runął na ziemię i stanął w płomieniach. Ofiarą padło 8 podróżnych, w tym książę v. Hessen jego syn i trzy córki oraz trzy osoby załogi Zwłoki ofiar zostały zupełnie zwęglone.

Wszyscy podróżni, jadący w samolocie, byli narodowości niemieckiej.

Polskie dostawy

na Daleki Wschód

WARSZAWA. 16. 11. W ostatnich dniach polskie fabryki włókiennicze otrzymały poważne zamówienia, w związku z akcją wojenną na Dalekim Wschodzie.

Chińskie władze wojskowe udzieliły zamówień na sukno na sumę około 1 miliona złotych 4 fabrykom w Białymstoku i jednej fabryce łódzkiej na dostawę materiałów na mundury, płaszcze i koce wojskowe. Zamówione towary wysłane mają być do Chin jeszcze w grudniu br.

Zamach na J. Rutkowskiego

KIEROWNIKA „ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI"

WARSZAWA. 16. 11. W Warszawie dokonano zamachu na kierownika Związku Młodej Polski, Jerzego Rutkowskiego.

W chwili, gdy jechał on samochodem ulicą Narbutta w Warszawie, z chodnika zaczął strzelać do niego z rewolweru jakiś mężczyzna.

Jedna z kul przedziurawiła Rutkowskiemu kapelusz.

Sprawca zamachu zbiegł. Policja prowadzi dochodzenia.

Zabójca dyr. Gosiewskiego

WYWIEZIONY NA ŚW. KRZYŻ.

WARSZAWA. 16. 11. W ostatniej grupie więźniów, skazanych prawomocnie na kary długoterminowe, których wywieziono na prowincję, znalazł się również bohater głośnego procesu o zabójstwo dyrektora ZUS. b. pracownik sosnowieckiej Ubezpieczalni Aleksy Szymik.

Szymik wysłany został do odbycia kary dożywotniego więzienia na św. Krzyż.

Genialny oszust z Sosnowca

został ujęty w Łodzi po sprzedaniu mostu

Przed kilku dniami ujęto w Łodzi oszusta wielkiej miary, niejakiego Jana Czerwińskiego, którego osadzono w więzieniu. Czerwiński poszukiwany był przez prokuratora w Chorzowie i na skutek rozesłanych listów gończych i podanego rysopisu został ujęty. Okazuje się, że Czerwiński jest słynnym oszustem i ma na swoim sumieniu setki ofiar.

W pewnym mieście powiatowym, przybyły oszust podawał się za hrabiego i ogłosił, iż zamierza dokonać kupna kilku nieruchomości. Zgłaszającym się polecił składać oferty z wadiami, z którymi po pewnym czasie ulotnił się. Poszkodowani donieśli o tym policji, jednak oszust pozostał nieuchwytny.

Zanotowano też wypadek, że Czerwiński sprzedał pod Łodzią most drewniany na rozbiórkę. Podawał się on za inżyniera, któremu powierzono budowę mostu żel-betowego. Tranzakcja ta również doszła do skutku i dzięki temu zdobył oszust znaczną sumę.

Sprytny ten oszust znany był w szeregu miast w Polsce.

Dłuższy czas bawił on na terenie Górnego Śląska i Zagłębia. Dokonawszy licznych oszustw w Sosnowcu, skazany został Czerwiński przez tutejszy sąd okręgowy na 4 lata więzienia.

Po roku i 2 miesięcy więzienia Czerwiński otrzymał urlop zdrowotny, po wykorzystaniu którego do więzienia się nie stawił. Zarządzono za nim poszukiwania. Okazuje się, że z terenu Sosnowca zbiegł on w niewiadomym kierunku. Następnie poczęły napływać na oszusta doniesienia z Łowicza. Policja nie zdążyła go ująć, gdyż Czerwiński w porę ulotnił się. Po „opracowaniu" szerszego terenu Czerwiński pojawił sie w Łodzi, gdzie został ujęty.

Trzeba uchylić rąbka tajemnicy

Czy miał być w Warszawie krwawy kwadrans?

Dziwaczne i niewiarygodne plotki

Krakowski „I. K. C." podaje rewelacyjne dane o tajemnicach politycznych.

Ostatnio na ustach wszystkich jest oczywiście audiencja socjalistów na Zamku.

Kto? Poco? Dlaczego? Co tam było? — oto pytania, którymi rozbrzmiewają nie tylko kawiarnie i restauracje, ale też kluby polityczne, gabinety przywódców stronnictw i biura ministerialne.

Zanim jednak obszerniej o tym temacie pomówimy, chcemy jeszcze wrócić do wydarzenia, do którego wraca ustawicznie zarówno wszelkie rozumowanie polityczne, jak i

wszelka polityczna plotka, t. j. do słynnej już dziś odprawy z dnia 31 października

w gmachu Rady Ministrów i do wygłoszonej tam mowy Marszałka Śmigłego-Rydza.

Otóż przede wszystkim szeroka opinia wciąż jeszcze komentuje zdania z mowy Marszałka, o których pisała prasa zagraniczna, a które referowaliśmy na tym miejscu.

Zdania te wymierzone były przeciw wszelkim prébom teroru politycznego i wszelkim bajaniom na ten temat.

„Völkischer Beobachter", który pierwszy podał relację swego warszawskiego korespondenta z owej odprawy, streścił ten ustęp mowy Marszałka w formie dość ogólnikowej, mówiąc, że Marszałek nie chce nocy św. Bartłomieja dla politycznych przeciwników, nie chce zamachu stanu i żądnego pogromu, ale pragnie mocnej ręki.

Ludzie, którzy słyszeli mowę, uzupełniają relację berlińską twierdząc, iż

Marszałek Rydz-Śmigły wspomniał o jakichś plotkach, które kolportowane wśród społeczeństwa wywołują szkodliwe nastroje.

Tym plotkom i tym nastrojom należy przeciwstawić rzetelną pracę konsolidacyjną.

Marszałek Śmigły-Rydz jest zbyt wytrawnym mężem stanu, aby bez głębszych przyczyn i bez istotnych powodów używał jaskrawych porównań czy określeń.

Dlatego też użycie słów: „noc św. Bartłomieja" miało swój cel i było wymierzone przeciw wszelkim próbom niepokojenia opinii.

Co to jest noc św. Bartłomieja? Nocą św. Bartłomieja, albo krwawą nocą Paryża nazywa historia masowe morderstwo, dokonane na francuskich hugenotach (protestantach) 24 sierpnia 1572 r. W rzezi zginął admirał Coligny i mnóstwo protestanckiej szlachty, którą napadano w mieszkaniach i wymordowano. W samym Paryżu zginęło 2000 hugenotów. Rzeź była uplanowana i zorganizowana w najdrobniejszych szczegółach. Dokonali jej sfanatyzowani mieszczanie paryscy, ufni w swoją bezkarność.

Otóż sądzimy, że warto uchylić rąbka pewnej tajemnicy,

która zresztą jest już tajemnicą publiczną, gdyż mówią o niej wszyscy w Warszawie.

W połowie października zaczęły krążyć jakieś dziwaczne i wręcz niewiarygodne plotki. Plotki te powiadały,że na przełomie październ. i listopada ma być dokonany w Polsce jakiś zamach stanu, jakiś „pucz", względnie jakaś „noc św. Bartłomieja"!

Początkowo trudno było uchwycić źródło i sens tej plotki; później zaczęła się ona konkretyzować właśnie w kierunku „nocy św. Bartłomieja". Wedle gadek chodzących po Warszawie,

pomysł taki zrodzić się miał w głowach fanatyków jednej z grup ONR-owskich, którzy tą drogą chcieli doprowadzić do „przełomu"

Fanatycy ci marzyli ponoć o „krwawym kwadransie", w czasie którego dokonanoby napadów na mieszkania wybitnych przywódców zarówno obozu rządowego, jak i opozycji lewicowej. Z pośród obozu rządowego mieli się na liście proskrypcyjnej znajdować wszyscy znani przeciwnicy ruchu ONR-owskiego i ruchów zbliżonych.

W kilka dni po pojawieniu się pogłosek kolportowano nawet w Warszawie plotkę, zapowiadającą „krwawy kwadrans".

Oczywiście nie można tego wszystkiego traktować poważnie.

Teoretycznie nie można wprawdzie wykluczyć, że w głowie jednego czy drugiego fanatyka mógł powstać taki dziki plan, ale jest rzeczą oczywistą, że w naszych warunkach nie miałby on żadnych szans powodzenia.

Z drugiej strony nie jest pewne, czy plotka, która krążyła, była dziełem fanatyków marzących o nocy św. Bartłomieja. Może raczej puścił ją w obieg ktoś, kto o plotkach słyszał, kto podejrzewał, że

w kilku szaleńczych głowach coś podobnego się roi i kto postanowił „zdekonspirować" całą sprawę,

która przecież w świetle dnia i jawności musiała odrazu zredukować się do tragikomicznego epizodu.

Ale sam fakt że tego rodzaju pogłoski mogły krążyć — dowodzi, że atmosfera jest nie zdrowa i że trzeba ją raz wreszcie oczyścić przy pomocy solidnej i realnej pracy, a przede wszystkim przez usunięcie nieporozumień, które wywołują fermenty w o środkach dyspozycyjnych woli społeczeństwa.

I na tym dopiero tle staje się jasne **jak doniosłe znaczenie miała odprawa w prezydium Rady Ministrów**

i rzucone na niej hasło zespolenia się jak najszerszych kół społeczeństwa pod znakiem złotego środka przeciwnego wszelkiej krańcowości z prawa jak i z lewa.







PRZESILENIE GABINETOWE W RUMUNII.

Na zdjęciu naszym podobizna rumuńskiego premiera Tatarescu, który złożywszy przed paroma dniami na ręce króla dymisję gabinetu, wskutek niepowodzenia misji desygnowanego na premiera przywódcy partii narodowo-chłopskiej Mihalake, otrzymał ponownie misję tworzenia rządu.

Handlarz żywym towarem

ARESZTOWANY NA ULICY.

Policja warszawska aresztowała handlarza żywym towarem. Arona Morduchowicza, poszukiwanego przez policję kilku państw.

Morduchowiczowi udowodniono m. in. że przed kilku miesiącami ożenił się pod fałszywym nazwiskiem z pewną warszawską nauczycielkę muzyki, którą następnie sprzedał do domu publicznego w Buenos Aires.

Przyjaciółka wywiezionej naauczycielki rozpoznała Modruchowicza na ulicy w Warszawie, spacerującego z jakąś kobietą i spowodowała jego aresztowanie.

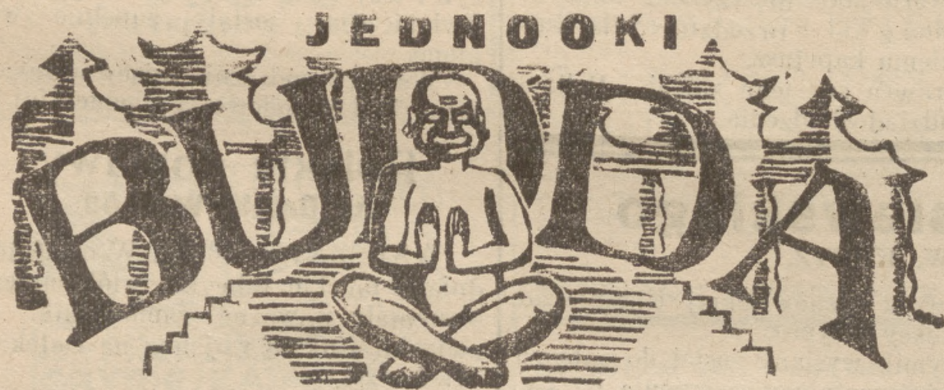
Cała rodzina

BIŁA SIĘ NA NOŻE.

We wsi Górny Więczyn gminy nowosolnej pod Lodzią w sierpniu br. między małżonkami Francmanami i ich pasierbem Ryszardem Wlidmanem doszło do sprzeczki na tle sporów rodzinnych, Sprzeczka zamieniła się w powszechną bojkę .do której zmobilizowano dalszych i bliższych kuzynów.

W pewnej chwili Wilhelm Richter zadał cios nożem Hermanowi Kreterowi, zabijając go na miejscu.

W poniedziałek na ławie oskarżonych zasiadł Wilh. Richter, Robert Krteer i Ryszard Wildman oraz O. Francmanowa. Wyrok będzie ogłoszony we wtorek.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

45)

— Między godziną 6 a 7 jestem stale u siebie w domu.

— Doskonale ta pora odpowiada i mnie.

ROZDZIAŁ XVIII

Następnego ranka zatelefonował do mnie Isaak i doniósł mi, żebym przyjechał na ulicę Grafton, gdzie oczekuje Martina Hewsa. Wielka limuzyna mojego szefa stała przed domem. Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu wytoczył się z wnętrza auta na swoim magicznym krzesełku mój chlebodawca.

— Dzieńdobry, majorze — pozdrowił mnie przybysz. — Widzę, że podziwia pan szybkość mojego stoleczka — tak... umiem ja się poruszać nie tylko w domu. No, a teraz Isaaku pokaż nam miniatury.

— Mój Boże! — westchnął żyd. — Miniatury te kosztowały cały majątek.

— Będziemy o tym mówić później — rzekł Martin Hews i zajął się oglądaniem kolekcji.

Przez chwilę szef mój zatopiony był zupełnie we wspaniałej kolekcji. Nie zwracał na nic uwagi.

— Nareszcie mam ten zbiór! Kto wie, czy za miesiąc nie zdołam uzyskać prawdziwej perły mojego zbioru.

Isaak pochylił się w stronę mojego szefa i szepnął:

— Niech pan o tym nie mówi...

Przez chwilę panowała dziwna cisza. Teraz dopiero rozejrzałem się dokładnie po sklepie i ujrzałem, że w kącie siedzi zastępca prawny Yardsley.

— Doprawdy, trudno mi utrzymać język za zębami — mruknął Hews. — Powiedz mi, Yardsley, co ty mówisz o wczorajszych naszych wyczynach na licytacji?

— Mówiłem dzisiaj rano z Christiem — ozwał się ponury doradca. — Prawna strona tej sprawy jest dosyć zawikłana. Licytator p. Adams znajduje się tutaj. Czy chce pan z nim mówić?

— Niech go pan wpuści. Dowiemy się, co on myśli.

W tej chwili wszedł do sklepu elegancko wyglądający pan, który ponurym wzrokiem przyglądał się mojemu chlebodawcy.

— Słyszałem, że jest pan doskonałym znawcą sztuki — rzekł Martin Hews. — Dziwię się w takim razie że nie poznał pan fałszywego banknotu. Przypomnę panu, że ostatnia poważna oferta wyszła od lorda St. Walmera. Ofiarował on sumę 20.500 funtów. Ja rzuciłem 21.000 za pośrednictwem pana Isaaka i powinienem był wziąć kolekcję za tę cenę. Tymczasem pan dał się oszukać i pozwolił podbić cenę ponad 40.000. Oczywiście muszę się pana zapytać, co się stanie z tą nadwyżką?

— Według wszelkiego mniemania, powinien pan otrzymać kolekcję za 20.000. Nie wiem jednak, jak się ustosunkuje właściciel. Wyjaśniono mi inż sprawę pod względem prawnym. Skąd ja mogłem wiedzieć, że przedstawiciel van Doorna zapłacił fałszywymi banknotami!

— Wystawia pan moją cierpliwość na ciężką próbę — oświadczył Martin Hews. — Niech pan przedstawi mojemu wspólnikowi, który oddał zbiór na licytację, całą sprawę. Jeżeli jednak będzie uważał, że należy mu się cała kwota, to trudno! W każdym razie ja mam w ręku miniatury.

I tak za jednym zamachem podarował właścicielowi kolekcji więcej niż 20.000 funtów. Gest ten jednako woż nie spotkał się bynajmniej z uznaniem Isaaka i Yardsleya. Kupiec żydowski westchnął głęboko.

— Panie Hews — zaoponował — dlaczego ma pan darować komuś tak wielką sumę pieniędzy? Nasz doradca prawny jest przekonany, że w razie czego wygramy proces!

— To nic nie szkodzi. Główna rzecz w tym, że mam zbiór! — ozwał się właściciel pałacu Breezeley, odsuwając na bok wszelką dyskusję. Rzucił okiem na kosztowny zegar stojący w kącie i zawołał:

— Już w pół do dwunastej? Muszę jechać do domu. Chce pan pojechać ze mną, majorze? — zwrócił się do mnie. — Może mi pan przez drogę opowiedzieć jakie to przygody spotkały pana przedwczoraj. Zdaje się, że młoda dama niezbyt uprzejmie przyjęła pańskie umizgi.

d. c. n.

Na froncie politycznym

CZY LUDOWCY PÓJDĄ NA ZAMEK.

Ag. „Echo" donosi: Sfery polityczne z zaciekawieniem obserwują ostatnie posunięcia ludowców — mówi się już głośno, że w ślad za PPS, starają się o przyjęcie na Zamku przywódcy Stronnictwa Ludowego. Wymienia się nawet termin, który ma nastąpić w pierwszej połowie grudnia br. Gdyby wyżej wymienione pogłoski doszły do skutku, byłoby to drugie z kolei wielkie wydarzenie polityczne.

KWADRANS EWANGELICZNY.

W Szwedrowie odbyło się zebranie Stronnictwa Pracy w przepełnionej sali Domu Katolickiego, poświęcone sprawom połączenia się NPR. z Chrz. Demokrat. Zebranie zostało poprzedzone kwadransem ewangelicznym wygłoszonym przez ks. Walkowskiego.

O CO OSKARŻENI SĄ CZŁONKOWIE STRON. NARODOWEGO.

W dn. 30 listopada br. przed sądem okręgowym w Zamościu rozpocznie się proces członków Stronnictwa Narodowego z kierownikiem organizacyjnym okręgu zamojskiego, p. K. Rzewuskim, na czele. Oskarżeni odpowiadać będą m. in. za sformowanie tajnego związku zbrojnego, wyrobu bomb, zaopatrywania tajnej organizacji w rewolwery. Obrona pójdzie w kierunku wykazania konieczności zorganizowania samoobrony, w związku z wypadkami żukowskimi oraz nasileniem akcji komunistycznej.

ZE ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI.

Z oświadczeń członków kierownictwa Związku Młodej Polski wynika, że zapowiedź powołania komisji, której zadaniem będzie koordynacja prac organizacyj młodzieżowych na tle bliższego porozumienia ideowego, została powitana, jako inicjatywa, zmierzająca do istotnego porozumienia.

STRONNICTWO PRACY SZUKA KONTAKTU Z SEJMEM.

Ag. „Echo" donosi: Przywódcy Stronnictwa Pracy robią starania o nawiązanie kontaktów z niektórymi posłami obecnego Sejmu, a mianowicie w Poznaniu miały się odbyć rozmowy z posłem Mrozem, przewodniczącym Narodowego Stronnictwa Pracy. Grupa ta poza Poznaniem nigdzie więcej w kraju żadnej działalności politycznej nie prowadzi.



NOWOMIANOWANY WICEMINISTER W. R. I O. P.

Na zdjęciu naszym podobizna prof. Aleksandrowicza, dotychczasowego dyrektora departamentu szkół wyższych w Ministerstwie WR. i OP, mianowanego w tych dniach podsekretarzem Stanu w tymże ministerstwie.



WIZYTA ESTOŃSKIEGO MINISTRA GOSPODARKI W WARSZAWIE.

Na zdjęciu naszym podobizna estońskiego ministra gospodarki narodowej p. Karola Seltera, który przybył do Warszawy w towarzystwie małżonki z wizytą oficjalną.

Młodzież polska na Śląsku Opolskim
otrzymała nowy gmach gimnazjum

Po 5-ciu latach nieustannych wysiłków i starań nastąpiła wreszcie radosna chwila otwarcia i poświęcenia drugiego gimnazjum polskiego na Śląsku Opolskim, w Kwidzyniu.

Już poprzedniego dnia do bursy przy gimnazjum kwidzyńskim przyjechało 80 chłopców, którzy dotąd w 4 najniższych klasach gimnazjalnych w Bytomiu czekali na otwarcie nowej uczelni.

Ciepło, jasno i radośnie było tego dnia w budynku, który od lat czekał na tę młodzież.

Dnia 10 listopada rano ks. patron dr. Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech celebrował uroczystą mszę św. w kościele parafialnym. Z chóru spłynęła majestatyczna melodia „Bogarodzicy".

Po uroczystości poświęcenia i otwarcia szkoły, w której wziął udział również przedstawiciel prezydenta rejencji w Kwidzyniu oraz przedstawiciel władz szkolnych, zaproszeni goście i delegaci społeczeństwa polskiego z terenu Prus Wschodnich zwiedzili nowootwarty gmach uczelni.

Budynek szkoły kwidzyńskiej wywiera niezwykle miłe dla oka wrażenie,

a równocześnie odpowiada wszystkim wymaganiom nowoczesnej techniki; jest piękny i wygodny. Gabinety do nauki fizyki i chemii zaopatrzone są w najnowocześniejsze urządzenia. Jest duża sala gimnastyczna, natryski itp.

Bursa dla 120 uczniów jest również urządzona bardzo ładnie i praktycznie. Wszędzie widać troskę o postawienie szkoły na najwyższym poziomie.

Żabotyński aresztowany
W PALESTYNIE.

Z Haify donoszą: W związku z najnowszymi starciami pomiędzy Arabami i żydami w Palestynie miał zostać aresztowany przez policję angielską prezes organizacji sjonistyczno - rewizjonistycznej Żabotyński.

Wedle dalszych informacyj aresztowany został także m. in. znany działacz sjonistyczny dr. Freulich. Aresztowania nastąpiły głownie w kolonii żydowskiej obok Tel Awiw.

Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Acre lub nawet będą deportowani. Ogólna liczba aresztowanych działaczy żydowskich wynosie ma 40 osób.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Nastroje na kongresie kupiectwa
Walka w życiu gospodarczym

„Gazeta Polska" w interesujący sposób charakteryzuje nastroje panujące na Kongresie Kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie.

Jedni mogą się z tego cieszyć, inni nie, w każdym jednak razie trzeba przyjąć jako fakt niewątpliwy, że niedawny Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześjańskiego potwierdził istnienie bardzo naprężonych stosunków między kupiectwem polskim, a kupiectwem żydowskim. Używamy tych nadmiernie oględnych określań, gdyż słowo „antysemityzm" byłoby tu nieścisłe i prowadziłby mogło do nieporozumień. Istotnie, nie obyło się bez wystąpień, nastrojów i uchwał, które należy nazwać antysemickimi bez cudzysłowu, ale

Kongres, jako całość nie zasługuje na żadną nazwę, w której tkwiłaby negacja, miała bowiem ta piękna impreza charakter aktywny, twórczy, była ona napewno stokroć bardziej pro-polską, pro-kupiecką, aniżeli anty-semicką.

Tym nie mniej owo aktywne ustosunkowanie się Kongresu do jego problemów krystalizowało się na tle stosunków między kupiectwem polskim i żydowskim, stosunków — jak powiedziano wyżej — bardzo naprężonych. Nie popełnimy błędu mówiąc, że na kongresie wypowiedziana została walka kupiectwa polskiego z żydowskim. Właśnie wypowiedziona, a nie rozpoczęta, gdyż systemem aktualnie używanym w stosunkach międzynarodowych, walka ta bez formalnego wypowiedzenia toczy się już oddawna i dobrze nie wiadomo kto ją rozpoczął.

Kto rozpoczął walkę? W toku obrad komisyjnych jeden z mówców, przychodzący wprost od swego niewielkiego warsztatu, dał nam na to odpowiedź, prosto i bez patosu pytając kolegów, czy mają żydów wśród swej klienteli.

Odpowiedzią był nie żaden okrzyk, a spokojny, zawierający w sobie nutę zastanowienia, pomruk conajmniej tysiąca obecnych: nie. Był to moment nieslychanie charakterystyczny, ujawniający słuchaczowi z całą wyrazistością, że walka wypowiedana przez kupiectwo polskie nie ma charakteru nie sprowokowanej agresji, ani może nawet wogóle agresji, choć ma zdecydowany i wyraźny charakter ofenzywny.

Zważmy, że w życiu gospodarczym, a w handlu w szczególności, walka toczy się zawsze i nieprzerwanie, a jej zanik grozi marazmem, jaki obserwujemy w niektórych działach przemysłu; czyż słowo konkurencja, określające istotę funkcyj handlowych, nie zawiera w sobie pojęcia walki? Obserwujemy w handlu walki konkurencyjne toczone samowtór, samotrzeć, spotykamy się również z koalicjami jednych zawodów handlowych przeciw innym, lecz zjawiskiem raczej wyjątkowym jest to, co widzimy obecnie, iż tworzą się stojące na przeciw siebie koalicje, zespolone wewnętrznie nie tyle wspólnotą funkcyj handlowych, co wspólnotą innych cech i właściwości. Rozdział kupiectwa na grupę polską i grupę żydowską wynika w wielkim stopniu z różnic pozagospodarczych, jednak uważna obserwacja obrad Kongresu prowadzi do wniosku, że

nawet momenty poza gospodarcze wywodzą się w gruncie rzeczy z przyczyn gospodarczych.

Bowiem bardzo wyraźną nutą przewodnią Kongresu było, iż kupcy polscy chcą dobrze wypełnić swe obowiązki gospodarcze, być wysoko wartościowym składnikiem gospodarstwa narodowego — a niski ideowo i fachowo poziom masy kupiectwa żydowskiego stoi temu na przeszkodzie. Równie wyraźną nutą było, iż

handel polski pragnie odegrać rolę warsztatu zatrudniającego nadmiar rąk roboczych i rolę łącznika między grupami zadodowymi i społecznymi

— a obcość, separatyzm, zasklepianie się w sobie kupiectwa żydowskiego stoi temu na przeszkodzie.

Takie jest tło i ton zasadniczy obrad kongresowych, choć nie zamierzamy przeczyć, że na tym tle pojawiały się — i to nieraz jaskrawo — nastroje inne, poza gospodarcze. Nic w tym dziwnego. Kupcy przybyli do Warszawy nie są maszynami do handlowania, lecz obywatelami Rzplitej, zainteresowanymi wszelkimi przejawami Jej życia, a obradując nad swymi sprawami zawodowymi, zdarzało się iż zbaczali na tereny nie zawodowe; dobrze się stało, że owo zbaczanie nie wyzaczyło właściwego celu i sensu Kongresu.

Własne podatki, własne środki obiegowe

Uchwały zjazdu częstochowskiego

W Częstochowie odbył się zjazd regionalny miast województw kieleckiego i łódzkiego· którego celem było rozpatrzenie najaktualniejszych zagadnień z dziedziny gospodarki miejskiej i uregulowania finansów miast.

Najciekawszym jest projekt, aby większe miasta zostały upoważnione do wypuszczenia własnych obligacyj na roboty publiczne.

Obligacje te miałyby moc środka obiegowego w danym mieście.

Projekt ten motywowany jest faktem zbyt małych kredytów, przyznawanych poszczególnym miastom na roboty publiczne.

Uchwały zjazdu uważane są jako materiały dla prac Związku Miast Polskich, z którego inicjatywy zwołany został zjazd.

Miasta wystąpić mają m. in. z projektem zdjęcia z nich różnych obciążeń.

oddzielenia podatków państwowych od komunalnych, bezpośredniego ściągania podatków miejskich wraz z prawem egzekucji.

Na zjeździe brali też udział przedstawiciele miast zagłębiowskich. Z przedstawicieli tych w prezydium zasiadał prezydent m. Sosnowca p. Kaczkowski.

Stefan Mrożewski

Przed wystawą jego prac

W nadchodzącą niedzielę zostanie otwarta wystawa prac znakomitego artysty Stefana Mrożewskiego. Głośne to nazwisko w Polsce i zagranicą.

Stefan Mrożewski urodził się w Częstochowie 1884 roku. Pierwszą nagrodę dostał na wystawie „Sztuka i Dziecko“ we Lwowie mając lat 14.

Studiował: w Łodzi, Krakowie, Warszawie i w Paryżu od 1925 roku do 1932 roku. Mieszkał przez 2 lata w Amsterdamie, a obecnie zamieszkuje w Londynie.

Od 1927 roku do chwili obecnej miał z górą 50 wystaw w wielu stolicach państw, między innymi: w Paryżu, Londynie, Amsterdamie, Bruxeli, Berlinie, w wielu miastach Ameryki, a obecnie wystawa odbywa się w Cape — Town i Claveland.

Z poważniejszych prac wykonał ilustracje do dzieł Mickiewicza, Dostojewskiego, Bilkie'ga, Marcella Schveba, Villona, Don Quichota, Parcifala i wielu innych oderwanych kompozycji.

Obecnie bawi w Polsce, gdzie pracuje nad albumem „Legendy Warszawy“ zamówionego przez m. Warszawę.

W ostatnich 2 latach w Londynie rozpoczął cykl portretów wybitnych osób nauki, polityki i sztuki — między innymi: B. Shaw, Chestorton, Chamberlaine, Wells, Lord Cecil, Kipling i wielu innych.

Twórczość jego była wszędzie przyjmowana z wielkim uznaniem i wielokrotnie nagradzana dyplomami, medalami, oraz kwotami pieniężnymi.

Stefan Mrożewski mimo, że urodził się w Częstochowie —

Zagłębie Dąbrowskie uważa za swoje rodzinne strony,

gdyż tu spędził swą młodość i nadal z Zagłębiem utrzymuje kontakt, ma tu bowiem rodzinę.

Za zasługi dla obrony powietrznej

Uroczyście wręczono dyplomy

Onegdaj w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu prezes wojewódzkiego okręgu LOPP. p. J. Heynar po uprzednim wygłoszeniu przemówienia wręczył dyplomy za zasługi położone na polu pracy LOPP. następującym osobom i firmom: zastępcy dyrektora Sp. Akc. Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim, inż. T. Wieczorkiewiczowi, redakcji „Expresu Zagłębia“, redakcji „Kuriera Zachodniego“, „Torpedy“. Walcowni hr. Renard, kpt. rez. Zygadłowiczowi, nacz. Wartachowskiemu, p. Kasińskiej, prezesowi klubu motocyklowego p. Lewitoux, p. Gidze, p. Dubińskiej, p. G. Ząbkównie, B. Judzie, p. F. Dudziczowi, por. Z. Kozubalowi kolejowemu przysp. wojskówemu, miejskiej straży ogniowej, tow. śpiewaczemu, pracownikom Babcoc i Zielenewski, drużynie sanitarnej walcowni hr. Renard· sosnowieckie tow. sportowe „Unia“ i klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego.

W imieniu odznaczonych przemawiał red. Arnold.

Sprawy kobiece

Domowe zabiegi kosmetyczne

Do najpopularniejszych zabiegów domowych, mających na celu zahartowanie skóry należy kąpiel wodną Polega ona na długotrwałem spłukiwaniu twarzy wodą ciepłą, zwłaszcza przy cerach normalnych. dla uzyskania radykalnego odświeżenia naskórka. W tym celu po umyciu twarzy wodą letnią przegotowaną i odpowiednio dostosowanym mydłem leczniczym wciera się w twarz dobry krem odżywczy. względnie u osób ze zniszczoną cerą — krem przeciwzmarszczowy. Następnie przez 2 minuty polewa się twarz wodą ciepłą, a przez 1 minutę spłukuje wodą o temperaturze pokojowej. Potem nakłada się na twarz odpowiednio do rodzaju cery dobraną maskę leczniczą: porcelanową, ziołową lub hemoglobinową (rewelacyjna nowość w dziedzinie kosmetyk). Po 15-20 minutach zmywa się twarz wodą letnią. Zabieg kończy się trzema zimnymi okładami, poczem twarz dokładnie się osusza. Tego rodzaju zabiegi należy wykonywać 3 razy tygodniowo. przez okres 6 tygodni.

Drugim popularnym zabiegiem domowym są okłady przemienne, polegające na szybko zmienianych okładach zimnych i gorących.

Przed zastosowaniem okładów twarz winna być oczyszczona i lekko natłuszczona dobrym kremem. Przy skórach tłustych należy stosować krem lekko wysuszający, przy cerach suchych — krem tłusty. Dla osób posiadających skłonności do zmarszczek lub cerę zniszczoną wskazany jest krem przeciwzmarszczkowy.

Okładów przemiennych należy wykonać kolejno 20. czyli 10 gorących i 10 zimnych. na zmianę. Zaczynać należy od okładu gorącego, a kończyć na zimnym. Każdy okład należy trzymać na twarzy 10—15 sekund. Zabiegi takie należy wykonywać 2 razy tygodniowo przez okres 6 tygodni.

Po okładach przy cerach tłustych należy twarz przetrzeć dobrym płynem oczyszczającym, przy cerach suchych zastosować krem odżywczy tłusty lub przeciwzmarszczowy.

Celem zwiększenia działalności okładów na skórę dodaje się jako ostatnią nowość do wody wywar z ziół jak np. szałwi, arniki. kwiatu pomarańczy, liści wierzby itp. Wywar przyrządza się w sposób następujący: na 1 litr wody bierze się łyżkę stołową ziół, względnie na szklankę wody 1 łyżeczkę ziół.

Przy stosowaniu oczyszczających preparatów tonicznych należy omijać okolice oczu. aby zbyt osuszającym ich działaniem nie narażać delikatnej skóry na zmarszczki.

Podane wyżej zabiegi stosowane są celem oczyszczenia skóry. Jednak oprócz oczyszczenia każda skóra wymaga odpowiedniego odżywienia, które stosuje się w celu ochronnym i zapobiegawczym. — Polega ono na wywołaniu przekrwienia w warstwie podskórnej oraz nadania tkankom soczystości i elastyczności.

Jednym z najlepszych środków do odżywienia skóry jest masaż ręczny i mechaniczny. Masaż ręczny winien być wykonywany tylko przez siły wykwalifikowane, gdyż stosowany nieumiejętnie przynieść może więcej szkody niż pożytku. Natomiast duże usługi daje łatwy w użyciu masaż mechaniczny, stosowany przy pomocy odpowiednich przyrządów. Masaż taki należy wykonywać trzy razy w tygodniu przez 3—5 minut, najlepiej wieczorem po wymyciu.

Z nadejściem wichrów. mrozów itp. należy ograniczyć do minimum, a zabiegi z użyciem wody jak np. kąpiele przemienne. okłady itp. poprzestając jedynie na myciu rano i wieczorem twarzy wodą i mydłem. Natomiast w ciągu dnia należy stosować odpowiednie środki oczyszczające. przy cerze tłustej płyny toniczne. zaś przy cerze suchej częściej niż latem środki odżywcze.

Maquillage czyli retusz jesienią winien być robiony wyjątkowo starannie.— O ile w miesiącach poprzednich można było pod środki upiększające użyć kremu suchego lub tłustego, o tyle jesienią cały retusz winien być robiony na podkładzie kremu tłustego. odżywczego. Ma on na celu ochronę skóry przed silnymi zmianami atmosferycznymi oraz jej odżywienie.

Róże higieniczne wyrabiane są najczęściej w dwuch odmianach, jako suche i w galaretce. Otóż jesienią. w celu ochronienia skóry używać należy wyłącznie różu w galaretce. będącego jedynym nie zastąpionym środkime upiększającym i równocześnie odżywczym.

Jesienią należy twarz o wiele obficiej pokrywać pudrem. aniżeli latem. — Wskazane jest stosowanie pudru w kolorze ciemniejszym od karnacji cery. Puder dla kobiety jest obecnie produktem niemal codziennej potrzeby i dlatego baczną uwagę winna zwracać każda z pań na gatunek pudru; który stosuje do swej twarzy. Jakość pudru uzależniona jest przede wszystkim od jego składników. Prawdziwie dobre i higieniczne pudry winny być ściśle dostosowane do rodzaju cery i indywidualnie docierane.— Nic bowiem tak nie niszczy skóry. jak codzienne jej pudrowanie tanim, względnie niedostosowanym pudrem.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

* * *

Laboratorium dr. Świtalskiej w Warszawie udziela za naszym pośrednictwem wszelkich porad kosmetycznych. Czytelniczki „Expresu Zagłębia“ zechcą pytania z tej dziedziny kierować pod adresem naszej redakcji.

DRZAZGI.

Miasto i skarb

Na innym miejscu podajemy uchwały zjazdu w Częstochowie przedstawicieli miast województwa kieleckiego i łódzkiego w sprawie finansów samorządów terytorialnych.

Zjazd między innymi domaga się, by miasta miały, jak dawniej, prawo ściągania z obywateli podatków miejskich. Prawo to jak wiadomo, zostało miastom odebrane i wszystkie podatki zarówno państwowe jak i miejskie ściągane są przez urzędy skarbowe.

Urzędy te, rzecz prosta, dbają przede wszystkim o skarb państwa i w pierwszym rzędzie ściągają należności dla niego.

Skutek jest taki, że w takim np. Sosnowcu zaległości podatków miejskich sięgają sumy trzystu tysięcy złotych, co stanowi mniej więcej ósmą część budżetu miasta.

Nie można mieć za złe urzędom skarbowym, że z większą energią upominają się o podatki państwowe, niż miejskie, nie można się też dziwić zarządom miejskim, że się skarżą na ten stan rzeczy, bo wpływa on ujemnie na stan ich kasy.

Trzeba więc będzie znów wrócić do starych sposobów.

——:0:——

Przy głośniku

SOLIŚCI W STUDIO SOSNOWIECKIM

Dziś w środę o godz. 20-30 wystąpi doskonała para solistów. Mianowicie p. Irena Lewińska (sopran) odśpiewa kilka pieśni Felicjana Szopskiego i Koszny, a p. Paweł Koźlik odegra na fortepianie utwory Liszta, Prokofieffa, de Fall i Ignacego Paderewskiego.

Ponadto wygłoszona będzie pogadanka pt. „Gospodarcze oblicze Zagłębia“.

AUDYCJE POLSKIE DLA AMERYKI.

Począwszy od października zorganizowane codziennie audycje dla emigracji polskiej w Ameryce Północnej, nadawano przy pomocy dwu stacyj krótkofalowych SPW i SPD. Stacje te posiadają kierunkowe skierowanie na Amerykę Północną i nadają program w dnie powszednie od godz. 24.00 do 1.00 w nocy. w niedziele i święta od 24.00 do 3.00. Począwszy od dn. 29 listopada br. program codzienny polskich krótkofalówek trwać będzie nie jak dotychczas godzinę. ale dwie godziny.

Dzięki dobrze wybranym godzinom nadawania programów polskich krótkofalówek audycje polskie odbierane są w Ameryce począwszy od godz. 6.00 wieczorem, a więc w porze kiedy wszyscy po pracy są w domu, a nie wyszli jeszcze do kin i teatrów. Godziny odbioru polskich programów największego słuchania.

Łatwo sobie wyobrazić z jaką radością wielomilionowa rzesza Polaków w Ameryce przyjęła wiadomość o możności codziennego słuchania audycyj radiowych z Polski.

——oOo——

Z konferencji kierowników

OŚRODKÓW METODYCZNYCH
Z KURATORIUM KRAKOWSKIEGO.

Na odbytej w Krakowie w dniach 12 i 13 bm. konferencji kierowników ośrodków metodycznych omawiano między innymi sprawy związane z międzyszkolnymi klubami sportowymi. Przyjęto, że kluby szkolne mają rację bytu i że ową pracę należy na przyszłość kontynuować. Wyniki dotychczasowe są w stosunku do posiadanych możliwości — dobre. Wysunięto trudności związane z niedostatecznym wyekwipowaniem klubów w sprzęt. konieczność stałego przeszkalania nauczycieli wf. jako specjalistów poszczególnych gałęzi sportu i stworzenie specjalnych funduszów celem ożywienia działalności sportowej (zawody. imprezy) klubów.

W związku z tym warto nadmienić, że szkolny klub sportowy Zagłębia prowadzić będzie w sezonie zimowym sekcje gier sportowych i hokejową. Dla ożywienia życia towarzyskiego członków klubu zorganizowane zostaną w nadchodzącym sezonie zimowym wspólne wycieczki narciarskie.

Akademia i zabawa na FON.

W DNIU 11 LISTOPADA NA PIASKACH.

W dniu święta niepodległości odbyła się akademia w sokolni na Piaskach. — Akademię zagail p. A. Zieliński, po czym przemówienie wygłosił prof. Rzadkowski W części wokalnej połączone chóry żeński i męski Zw. Strzeleckiego oraz chór Zw. Podof. Rez. wykonały kilka pieśni, a solo zaśpiewał p. Kryza. Deklamację i inscenizację wykonały strzelczynie z oddziału Piaski.

Akompaniament do śpiewu, deklamacji i inscenizacji wykonała na pianinie p. Rojkiewiczówna. Następnie p. Marian Serafin odegrał kilka utworów na skrzypcach. przy akompaniamencie p. K. Weidla.

Na zakończenie zespół trio Katol. Stow Młodzieży wykonał wiązankę pieśni żołnierskich. Po akademii odbyła się zabawa taneczna. Czysty dochód w sumie zł. 151.07 uzyskany z akademii i zabawy przekazany został na FON.

Komitet obchodu święta niepodległości w Piaskach składa podziękowanie organizacjom i osobom występującym na akademii za bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia akademii oraz organizacjom i osobom, które organizowały zabawę, jak również p. Herdbekant, administratorowi T-wa Czeladź za udzielenie pianina i krzeseł na akademię o-raz za wydatną pomoc w robociznie i materiałach. Jak również dziękuje tłoczni A. Wyżykowski za bezpłatnie wykonane programy na akademię.

—oOo—

O czym będzie radziła

RADA MIEJSKA W BĘDZINIE.

Jutro o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Porządek obrad między innymi zapowiada: przyjęcie od Tow. popierania budowy szkół publicznych pożyczki w kwocie 3.000 zł. na budowę szkoły, przyjęcie dotacji z Funduszu Pracy w kwocie zł. 210.000 na zatrudnienie bezrobotnych, uchwalenie wyłączności uboju w rzeźni miejskiej, sprawa wykupu uprawnień od firmy I. D. Potoka Synowie w Będzinie, wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej; przyjęcie zapomogi z funduszu pożyczkowo - zapomogowego w kwocie zł 20.000; sprawa podatku inwestycyjnego na budowę szkoły na 1937-38 r.; sprawa wykupu gruntu pod urządzenie ulic 1-go Maja i Promyka; sprawa przystanku kolejowego na Ksawerze ustalenie na 1938 r. wysokości dodatków komunalnych do państw. opłat i podatków.

—o—

Pożar w Strzemieszycach

SPŁONĘŁA STODOŁA.

Onegdaj wieczorem około godz. 21 wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Gawora w Strzemieszycach Małych.

Ogień strawił stodołę z narzędziami gospodarczymi, wartości 1000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona

Złodziej na targu

WPADŁ W PUŁAPKĘ.

Onegdaj w czasie targu w Dąbrowie Stefanii Wleciałowej skradziono z kieszeni 81 zł. i los loteryjny. Okazało się, że kradzieży dokonał zawodowy włamywacz Bogusław Bania. — Przekazano go władzom sądowym.

—(-)—

Ofiara

Komitet Wykonawczy Obchodu Święta Niepodległości w Piaskach składa administracji czysty dochód z urządzonej akademii i zabawy w sumie zł. 151.07 na Fundusz Obrony Narodowej.

Na froncie pracy i płacy

Podpisanie umowy zbiorowej

w fabryce „Radocha".

Wczoraj została podpisana po przeszło trzy miesiące trwających konferencjach umowa zbiorowa w fabryce „Radocha". Umowę z ramienia robotników podpisali przedstawiciele ZZZ. W wyniku nowej umowy robotnicy uzyskali 20 proc. podwyżkę płac. — Przyznane zostały również robotnikom świadczenia w postaci węgla i dodatków na dzieci do lat 14.

Urlopy 8-dniowe będą płatne w wys. 7 dni, a 15-dniowe — jak 13 dni. Jeśli idzie o pracę podczas świąt, to robotnicy pracujący w tych dniach będą mieli o 100 proc. więcej płatne.

Umowa obowiązuje do dnia 30-go września 1938 r.

Rozbita konferencja ze stolarzami

wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle stolarskim w Zagłębiu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele pracowników stolarskich i właściciel warsztatów.

Jak wiadomo, pracodawcy nie honorują zawartej umowy zbiorowej i ostatnio zaproponowali wprowadzenie trzeciej kategorii płac.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że zgodzą się na wprowadzenie trzeciej kategorii o ile płaca robotnika wynosić będzie w tej kategorii 55 gr. Właściciele warsztatów oświadczyli natomiast, że mogą płacić robotnikom trzeciej kategorii najwyżej 45 gr. W końcu przedstawiciele pracowników ustalili swe żądania na 50 gr. za godzinę.

co również nie znalazło aprobaty właścicieli warsztatów.

Wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców pertraktacje zostały zerwane, a inspektor pracy oświadczył, iż będzie obecnie baczył, **aby podpisana swego czasu umowa zbiorowa była przez właścicieli warsztatów przestrzegana.**

Stanowisko pracodawców wywołało duże niezadowolenie wśród czeladników stolarskich, którzy jak wiadomo od kilku dni strajkują.

Wobec zerwania pertraktacyj akcja strajkowa prowadzona będzie nadal.

Wiadomości bieżące

Środa 16 Listopad	Dziś: Grzegorza Jutro: Anieli Wschód słońca: 6.59 Zachód słońca 15.42

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — jeden gościnny występ znakomitego chóru Dana z udziałem solistów: laureata konkursu radiowego Mieczysława Fogga i A. Wysockiego. Bezkonkurencyjny ten chór wystąpi z nowym i urozmaiconym programem, na który składają się tanga, sentymentalne piosenki i ostatnie przeboje. Przystępne ceny od 50 gr. do zł. 3.50 niewątpliwie umożliwią najszerszym warstwom naszej publiczności usłyszenie tych swietnych wykonawców. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wl. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

NA SATURNIE.

W czwartek 18 bm. o godz. 20.30 w sali klubu odbędzie się przedstawienie naszego zespołu, organizowane przez Zw. Podoficerów Rezerwy koło Czeladź. Dana będzie doskonała komedia w 3 aktach, 14 obrazach J. Vaszarego pt. „Małżeństwo" Udział bierze cały zespół.

TEATR w STRZEMIESZYCACH.

W piątek 19 bm. o godz. 20.30 w sali kina „Paw" ukaże się świetna komedia w 3 aktach St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka", która dzięki beztroskiemu humorowi, satyrze politycznej i koncertowej grze artystów, cieszy się ogromnym powodzeniem.

W próbach „Woźny i minister" komedia w 3 aktach A. Birabeau w reżyserii St. Szpiganowicza. Premiera w sobotę 20 b. m.

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA: — Scypion Afrykański.
ZAGŁĘBIE — Port Artura
EDEN — Diabły wybrzeży
RIALTO — Tańczący pirat

Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

Mieszkańcy Placu 3-go Maja w Będzinie i okolicznej ulicy Sączewskiego uskarżają się na brak odnośnego chodnika przy skwerku od strony gmachu KKO.

* * *

Wiadomo, że najbiedniejszą gminą w Zagłębiu jest Zagórze, gdzie zamknięte są wszystkie kopalnie i huty. Nie każdy jednak wie, że w Zagórzu jest zbiornik, zaopatrujący w wodę całe Zagłębie z wyjątkiem właśnie Zagórza, gdzie wody nie ma.

Czy to nie paradoks?

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

— O KULTURZE ROBOTNIKA. Robotniczy Instytut Ośw. i Kult. (RIOK) im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu dziś o godz. 19 w świetlicy własnej, otwiera „lektorium" dla klas pracujących z dział uzawodowego i kulturalno - oświatowego. Referat o kulturze robotnika wygłosi sekretarz ZZZ. Kaz. Brauliński.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) OBWÓD POWIATOWY LOPP. w NOWYM LOKALU. Biuro obwodu powiatowego LOPP. w Zawierciu przeniesione zostało z ulicy 3 Maja 13 do nowego lokalu przy ul. Słowackiego nr 10 a. — Numer telefonu bez zmiany.

Nowe ceny chleba

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

Starostwo powiatowe w Zawierciu po zasięgnięciu opinii komisji do badania cen wyznaczyło z urzędu detaliczne ceny chleba żytniego i bułek pszenno - wodnych. Obecnie obowiązujące ceny są następujące: chleb z mąki żytniej przemiału 65 proc. 31 gr. za kilogram, z przemiału 50—65 proc. (sitkowy) 26 groszy za kilogram, z przemiału 95 proc. (razowy) 25 groszy za kilogram, a bułki pszenno-wodne 58 groszy za kg.

Ze straży pożarnej

W MIERZĘCICACH.

W ub. niedzielę st. instruktor E. Wachtman przeprowadził podstawową lustrację oddziału ochotniczej straży pożarnej w Mierzęcicach, pow. zawierciańskiego. Lustracja wykazała, że oddział ten ujawnia nadzwyczaj ożywioną i ruchliwą działalność na terenie tej wsi, a następnie zarząd oddziału z prezesem Kasperkiewiczem na czele prowadzi pracę, zmierzającą do dalszego rozwoju tej organizacji, tak potrzebnej i pożytecznej dla wsi

Tragiczny strzał do dziecka

podczas czyszczenia fuzji

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Górze Siewierskiej w powiecie będzińskim. Strażnik leśny Józef Rabsztyn, wychodząc do służby, zostawił w domu swego 2-letniego syna pod opieką służącego Stefana Gajdzika.

Po wyjściu strażnika, Gajdzik zdjął ze ściany dubeltówkę i począł ją oglądać. Nie przypuszczając, że fuzja jest nabita, służący zmierzył do dziecka i pociągnął za cyngiel. Nastąpił wystrzał, którego skutki były okropne. Pocisk rozszarpał doszczętnie główkę chłopca, który skonał na miejscu.

Gajdzik stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

Akademia OMP-u
w ZAWIERCIU.

Z racji 19-ej rocznicy niepodległości miejscowe ognisko Organizacji Młodzieży Pracującej urządziło okolicznościową akademię. Akademia odbyła się o godz. 11 przed południem w sali kino - teatru Stella. Na program jej złożyło się: hymn narodowy (orkiestra), przemówienie okolicznościowe jednego z ompiaków. śpiew deklamacje, tańce i obrazek sceniczny.

Całość akademii wypadła udatnie. Niestety, część sali wypełnona była różnymi podrostkami. z których wielu gwizdami sykaniem i salwami śmiechu zakłócało bezustannie spokój na sali.

Akcja ziemniaczana
w ZAWIERCIU.

Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego miejskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Według uchwały podjętej na tym zebraniu akcja ziemniaczana rozpocznie się w najbliższych dniach, oczywiście o ile nie przeszkodzą temu mrozy. Zakończona ona zostanie jeszcze przed 1 grudnia. Ziemniaki wydawane będą w normach zeszłorocznych.

Na akcję zimową postanowiono opodatkować większą część zawiercian a mianowicie: swiat pracy, handel. rzemiosło, właścicieli nieruchomosci i wolne zawody według norm obowiązujących w całej Polsce, ustalonych przez główny komitet w Warszawie.

Mocą uchwały komitetu miejskiego przemysł zawierciański opodatkowany został w wysokości 3 promile od obrotu za rok 1936. W zeszłym roku przemysłowcy miejscowi płacili tylko 1 i pół promil Oczywiście nie wiadomo jak na tego rodzaju uchwałę zapatrują się zainteresowani przemysłowcy. W końcu obrad uchwalona została instrukcja dla komisji kwalifikacyjnej, regulująca sposób kwalifikowania bezrobotnych.

——xx——

Z OLKUSZA

Ziemia z grobu płk. Nullo
DO WŁOCH.

Z polecenia naczelnej komendy Związku Legionistów, onegdaj pobrana została ziemia z grobu płk. Fr. Nullo na cmentarzu olkuskim w obecności pp. starosty Brzostyńskiego. prezesa Zw. Legionistów St. Kotowicza i burmistrza Majewskiego.

Ziemia ta w specjalnym woreczku oraz sporządzony protokuł, zostaną odesłane do rodzinnego miasta płk. Nullo — do Bergamo (Włochy).

(o) **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** W Olkuszu odbyło się zebranie Związku Pracowników Kolejowych koła Strzemieszyce pod przewodnictwem p. Gorajskiego z Radomia. Tematem zebrania były głównie sprawy uposażeń kolejarzy. a zwłaszcza emerytów i w tej mierze powzięta została rezolucja w której wysunięto postulaty podwyższenia tych uposażeń.

(o) **ŚW. MIKOŁAJ.** W dniu 5 grudnia br. drużyny ratownicze PCK. w Olkuszu urządzają w Olkuszu w sali b. kina „Uciecha" wieczór św. Mikołaja dla dzieci i dorosłych. W czasie wieczoru odegrana zostanie m. in. sztuczka pt. „Przebudzenie". Połowę dochodu na bezrobotnych m. Olkusza.

Odsłoniecie standaru
STRON. LUDOWEGO.

W ub. niedzielę odbyło się odsłonięcie sztandaru Stron. Ludowego w Rodakach. Uroczystość odbyła się w sąsiedniej wiosce Chechle w nowym domu ludowym. Na akademii wieczorowej m. in. przemówienie wygłosił wizytator Stronnictwa p. Goska.

Sztandar mia być poświęcony w kościele. lecz miejscowy proboszcz odmówił tego aktu. Na poświęcenie to miał również przybyć ks. Panaś, lecz z niezranych powodów na uroczystość nie przybył.

Pociąg wpadł na kobietę
Straszny wypadek na dworcu w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 14.30 liczni pasażerowie, zgromadzeni na dworcu kolejowym w Sosnowcu byli świadkami niezwykłego wypadku, któremu uległa mieszkanka Brzezinki Śląskiej, Anna Kucowa.

Ślązaczka po zrobieniu zakupów w Sosnowcu, udała się na dworzec, by wrócić pociągiem do domu.

Kucowa zniecierpliwiona oczekiwaniem na pociąg, w pewnym momencie wychyliła się nad tor i nie widziała nadjeżdżającego pociągu, który uderzył ją w głowę.

Straciwszy równowagę omal nie dostała się pod koła lokomotywy.

Służba kolejowa pospieszyła jej z pierwszą pomocą. po czym karetka pogotowia ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewiozła do szpitala na Pekinie.

Stan Kucowej jest bardzo ciężki.

Listy i przesyłki pocztowe
przychodzą z opóźnieniem do Czeladzi

Przed kilku tygodniami nastąpiła częściowa reorganizacja przesyłki paczek i listów w urzędzie pocztowym w Czeladzi, a mianowicie poprzednio listy przychodziły do Czeladzi z Będzina, zaś obecnie z Sosnowca.

Zmiana ta dała się poważnie we znaki mieszkańcom miasta ponieważ otrzymują listy i przesyłki pocztowe z poważnym opóźnieniem.

Jeden z naszych czytelników p. W. otrzymał list, 16 bm., nadany trzy dni przed tem w Krakowie.

Z powodu spóźnionego doręczenia mu listu zmuszony był odwołać swój wyjazd do Krakowa, wskutek czego poniósł pewne straty materialne.

Stwierdzono również fakt, że np. nadawca karty pocztowej w Warszawie przybył wcześniej do Czeladzi niż karta, mimo iż wyjechał z Warszawy dzień później po jej nadaniu.

Bolączki te dla dobra mieszkańców winny być bezprzecznie usunięte.

Śmierć w podziemiach kopalni
Tragiczny wypadek na kop. „Wiktor" i w bieda szybie

Onegdajszej nocy wydarzył się tragiczny wypadek na dole kopalni „Wiktor" w Milowicach.

W czasie pracy przysypany został miałem węglowym robotnik Edward Leciak, zamieszkały w Milowicach.

Nieszczęśliwego robotnika po dłuższej akcji ratowniczej wydobyto z pod zwałów miału.

Nieodzyskawszy przytomności Leciak życie zakończył.

* * *

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj w jednym z bieda — szybów na terenach towarzystwa sosnowieckiego w Niwce.

Feliks Woźniak z Klimontowa w czasie wyjazdu z bieda — szybu spadł z wysokości 40 mtr. na dno szybu, doznając złamania żeber.

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie po dwugodzinnych męczarniach życie zakończył.

Czy znów trucicielstwo na Pogoni?
Córka i zięć oskarżają matkę

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się ciekawy proces przeciwko mieszkance ul. Będzińskiej 44 w Sosnowcu Stanisławie Malajce, o zniesławienie.

Malajka zarzuciła swej matce 70 letniej Agnieszce Chełmińskiej

otrucie swego męża i syna, a jej brata

Plotki, krążące na ten temat, a rozsiewane przez Malajkę i jej męża Józefa były swego czasu na Pogoni bardzo głośne. Mówiono nawet, że Chełmińska chciała wytruć swą rodzinę i usiłowała w tym celu kupić trucizny w aptece. przebiegły jednak **prowizor zamiast śmiercionośnej substancji, dał jej jakoby zwykłej sody oczyszczonej.**

Chełmińska zaskarżyła swą córkę i zięcia do sądu o zniesławienie i sąd skazał Malajków na miesiąc aresztu z zawieszeniem i grzywnę. Ponieważ mimo to Malajkowie utrzymują podobno, że Ch. jest trucicielką, sprawa nabiera coraz bardziej sensacyjnego posmaku i budzi coraz większe zainteresowanie.

Gdy śpichrze nawiedziła klęska
Komitet pomocy zimowej w olkuskim

Onegdaj odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie powiatowego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym przy licznym udziale przedstawicieli przemysłu, świata pracy i wszystkich sfer społecznych powiatu.

Przewodniczący zebrania p. starosta Brzostyński, zapoznał zebranych z letnią działalnością komitetu, apelując gorąco do wszystkich obywateli o wzmożenie ofiarności na rzecz bezrobotnych w bież. roku p. starosta wskazał m. in.

na niesłabnące bezrobocie w pow. olkuskim (3 tys. rodzin. co stanowi około 12 tys. osób), oraz na klęskę powodzi i gradobicia w pięciu najbogatszych gminach,

t. zw. śpichrzach powiatu, co załamało ofiarność z tych gmin w dostawie ziemniaków.

Sprawozdanie z komisji rewizyjnej odczytał dyrektor KKO., p. Machnicki, po czym komitetowi udzielono absolutorium.

Budżet komitetu na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 327.400. na co składać się będzie około 90 tys. zł. własnych dochodów, a resztę subwencja władz wojewódzkich.

Podczas dyskusji wyjaśnień udzielał sekretarz komitetu, p. Podworski.

Władze komitetu wybrane zostały jak następuje: pp. starosta Brzostyński. — przewodniczący, wicestarosta Staśko. ks. kan. Frelek. rejent Swolkień, burmistrz Majewski — członkowie i J. Podworski — sekretarz. Wydział wykonawczy: pp. Swolkień, Okrajniowa, Majewska, dr. Łapiński. dr. Gorczyca, dr. Kallista, Piękosz, Kotowicz, Wilczyński, Zdrzalik, Lipka, Stachurki, Piechowicz, Kulak Filarski, dyrektor Szajn, dyr. Łada dyr. Kowerski, Filarski i Ch. Szwarcberg. Komisja odbiorcza: pp. Ufniarski, Patorski, Cichoń i Majcherkiewicz. Komisja rewizyjna p. Machnicki (przewodniczący) i inni.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 17 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomosci sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Na broń. 19.20 Pieśni lubelskie w wyk. chóru akademickiego. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dizennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.50 Piękno mowy polskiej. 22.05 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 17 listopada.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomosci bieżące. 14.35 Arie z operetek (płyty) 18.10 Wiadomości sportowe lokalne 18.25 Kukiełki śląskie 18.55 Program na jutro 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 23.00 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 18 listopada

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkoł 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Wędrówki muzyczne 16.15 Orkiestra mandolinistów 16.45 Pogadanka aktualna 16.55 Odczyt 17.10 Franciszek Schubert: 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.30 Program na jutro 18.35 Nasza wieś w poezji. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Koncert muzyki łotewskiej. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ork. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.45 szkic literacki. 22.00 I audycja poświęc. twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

——oOo——

Wielki koncert w Sosnowcu
ROS. TOW. DOBROCZYNNOŚCI

Rosyjskie Towarzystwo dobroczynności w Polsce, oddział w Sosnowcu urządza koncert w sobotę, dn. 20 bm. w sali „Palais de Danse" w Sosnowcu, ul. Sadowa 3.

W koncercie biorą udział pp. Elżbieta Zum Busch, śpiew. Sergiusz Benoni światowej sławy artysta. baryton opery „La Scala" w Medjolanie i Józef Salacz. wirtuoz - skrzypek, absolwent państwowego Konserwatorium w Pradze. Akompaniament: prof. Stanisław Czarny i prof. Paweł Koźlik.

Początek o g. 20.15. Po koncercie dancing towarzyski. Przy wejściu na salę należy okazać bilet wstępu wraz z zaproszeniem.

Bilety są do nabycia u prezesa R. T. D. p. W. Millera (Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 4). u członków RTD. oraz w firmie „A. Koziołkow i M. Jędryczek" w Sosnowcu.

Koncerty, urządzane przez Rosyjskie Towarzystwo dobroczynności mają już ustaloną opinię i gromadzą corocznie doborową publiczność z całego Zagłębia Dąbr.

——oOo——

Gdzie się podziewa
BANKIER BARMAT?

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o niesamowitej machinacji finansowej burzliwej przeszłości żydowskiego bankiera Judki Barmata, którego ostatnim „wyczynem" było wywołanie przesilenia gabinetowego w Belgii.

Jak donosiliśmy, po ujawnieniu oszukańczej transakcji giełdowej Barmata. która naraziła belgijski bank narodowy na stratę blisko stu milionów franków. J. Barmat wraz z bratem swym, który był mu pomocny w tych machinacjach. zbiegł z Belgii na teren Holandii. Gdy i tam grunt zaczął mu się palić pod nogami, udał się do Austrii i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Ostatnio prasa zagraniczna zanotowała pogłoskę, jakoby J. Barmat ukrywał się na terenie Polski, a w szczególności w jednym z miast młaopolskich, przyczem dzienniki niemieckie podają, jakoby J. Barmat posiadał obywatelstwo polskie.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu obcego, niejakiego Grybskiego vel Guttermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

217)

— Proszę... — zaskrzeczał po drugiej stronie jakiś nie miły, kobiecy głos i fala lęku na powrót wtargnęła do serca dziewczyny. Nie było jednak czasu na dłuższe, spóźnione refleksje. Próchnicka pocisnęła klamkę i znalazła się w dusznej, ciasnej i brudnej izdebce.

Szybkim, nerwowym spojrzeniem objęła to wszystko, co ją w tej chwili otaczało. Nie było tutaj ani Stanisława, ani prokuratora Zarewicza, jak również innych osób, które spodziewała się zastać. Jedyną żywą istotą była jakaś starsza, tęga kobieta, o wyrazie twarzy nie budzącym żadnego zaufania.

Zaskoczenie Jadwigi było tak wielkie, że nie domknąwszy nawet drzwi za sobą, stała w bezruchu, spoglądając na owa kobietę szeroko rozszerzonymi źrenicami.

— Trzeba zamknąć drzwi, panienko — przypomniała jej stara i nim Jadwiga zdążyła to uczynić, tamta podeszła sama i wyręczyła ją w tej czynności. Oszołomiona dziewczyna nie zauważyła tylko, że kobieta nie omieszkała przekręcić w zamku klucza i schować go do kieszeni spódnicy.

—Przepraszam... ale pomyliłam się... to nie tutaj... — zdobyła się wreszcie Jadwiga na to zdanie.

— Nie omyliła się panienka — zaprzeczyła stara. — Panienka na wezwanie pana prokuratora, prawda?..

— Tak.., właśnie...

— Zaraz tu wszyscy nadejdą, tylko chwilowo wyszli na podwórko.. Coś tam oglądają — odpowiedziała stara, obrzucając dziewczynę natarczywymi spojrzeniami. Widocznie jednak ta pobieżna lustracja wypadła po myśli Krygierowej, gdyż uśmiech szczerego zadowolenia rozpłynął się po jej szerokiej twarzy.

— Niech panienka usiądzie — podsunęła jej krzesło. — Pan prokurator prosił, żeby panią zatrzymać...

— Dziękuję... nie; ja wolałabym iść tam... do nich — wyszeptała.

— Nie można, panienko, skoro pan prokurator polecił tutaj zaczekać. Mają jakieś sekrety...

Jadwiga przysiadła na brzegu krzesła. Nie spuszczała jednak z oka Krygierowej, starając się wyczytać z jej obleśnie uśmiechniętego oblicza prawdę. Pierwotne złe przeczucia opanowały ją teraz niepodzielnie.

Ale i stara najwidoczniej domyślała się tych uczuć, jakich doznawała Próchnicka, gdyż usiadłszy naprzeciw niej, na rozkopanym łóżku, poczęła narzekać.

— Tyle strachu i nieprzyjemności człowiek ma przez jakichś drani, którzy nie dawno przede mną odnajmowali tę izdebkę. Bo trzeba panience wiedzieć, że dopiero tydzień, jak się tu wprowadziłam. Nie stać mnie na lepszą, to musiałam się zadowolić i taką dziurą. Ledwie człowiek się jako tako urządził, a tu masz: zajeżdża policja, prokurator, sędzia śledczy i jakieś świadki. Myślałam, że mnie zatkało. A tu dopiero dowiaduję się pomału, że to wszystko w celu jakiejś wizji, że to niby mieli tu jakiegoś gościa uwięzić, czy zamordować... Nie wiem dobrze... Biednemu człowiekowi to nawet w nocy spokoju nie dadzą — westchnęła i założyła ręce na swoim wydatnym biuście.

Jadwiga nie była wszakże nastrojona do wysłuchiwania lamentów obcej, podejrzanej kobiety. W dodatku obserwując dziwne zachowanie się Krygierowej, która co chwila nadsłuchiwała i zaglądała przez uchylone nieco drzwi do drugiej ubikacji, wyglądającej na komórkę, przychodziła do przekonania, że tej starej w jakimś innym celu zależy na przetrzymaniu jej jak najdłużej w tej spelunce.

— A może ta stara działa w porozumieniu ze zbrodniarzami i stara się nie dopuścić mnie do zetknięcia się z władzami, przeprowadzającymi pospiesznie śledztwo — pomyślała, szukając odpowiedzi na podejrzane zachowanie się Krygierowej. W tych warunkach zapragnęła natychmiast opuścić brudną izdebkę, lecz przeczuwając, że kobieta będzie przeciwko temu protestować, postanowiła uczynić to momentalnie, bez uprzedzenia Krygierowej.

Z tą myślą Jadwiga powstała z krzesła i szybkim krokiem postąpiła w stronę drzwi.

— Proszę nie wychodzić, panienko! — zawołała stara, zrywając się z łóżka.

Ale Jadwiga trzymała już za klamkę. Pocisnęła ją i... struchlała. Drzwi były zamknięte, a w zamku nie było klucza.

— Co to ma znaczyć?!.. dlaczego pani zamknęła drzwi?! — zapytała podnieconym głosem.

— Bo tak pan prokurator kazał.. he, he, he... — zaskrzeczała kobieta, ukazując nieliczne, spróchniałe zęby.

— Jakto?!... proszę otworzyć!..

— Nie denerwować się, panienko... — upomniała ją Krygierowa, a w głosie jej czuć było pogróżkę.

— Proszę otworzyć! — krzyknęła Jadwiga, przeczuwając, że padła ofiarą jakiegoś podstępu, szarpiąc przy tym za klamkę.

W tej samej jednak chwili dały się słyszeć za drzwiami pospieszne kroki nadchodzącego człowieka. Iskra nadziei wstąpiła w struchlałe serce dziewczyny.

— Właśnie nadchodzi pan prokurator — powiedziała Krygierowa z uśmiechem i wyjąwszy klucz z kieszeni, wsunęła go w zamek. Nie otwierała jednak, dokąd nie dało się słyszeć umówione pukanie.

d. c. n.

Robotnice wyrzucone w workach

Echa strajku w fabryce „August Szmelcer" w Myszkowie

Latem roku bieżącego po zakończeniu strajku jaki miał miejsce w fabryce „August Szmelcer" jak zwykle po tego rodzaju zatargach zainteresowani robotnicy dochodzą do różnych dyskusji, to miało właśnie miejsce i w tej fabryce. Niektórzy robotnicy wystąpili agresywnie względem swoch kolegów i koleżanek, niesolidaryzujących się w wspólnych poczynaniach. Wyrzucono wówczas z fabryki w workach dwie robotnice. Policja zmuszona była przeprowadzić dochodzenie na skutek zameldowania pokrzywdzonych. W tym celu poprosiła na posterunek policji kilkunastu podejrzanych sprawców zajścia oraz świadków do wyjaśnienia sprawy.

Że względu na dużą ilość osób badanie przeciągnęło się do poznego wieczoru. Robotnicy upatrując w tym aresztowanie kolegów o godzinie 9 wieczorem w liczbie około 500 osób pochodem z fabryki przyszli przed posterunek, domagając się kategorycznie wypuszczenia zatrzymanych. Widząc groźną postawę i pogróżki pod adresem policji i władz komendant posterunku po zakończeniu badania zwolnił zatrzymanych..

O zajściu tym zameldował swoim władzom i urzędowi prokuratorskiemu — który wytoczył sprawę 10 uczestnikom zajścia.

Rozprawa sądowa jako ostatni etap strajku odbędzie się 23 bm. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Szaleńcza miłość do bratowej

doprowadziła do zabójstwa i samobójstwa

Tomaszów został zaalarmowany zbrodnią, popełnioną w skromnem robotniczem mieszkaniu przy ul. Projektowanej 14, gdzie zamieszkuje para staruszków. Na miejsce krwawego dramatu przybyła policja i władze śledcze.

Na podłodze w kałuży zasychającej już krwi leżały dwa ciała: mężczyzny i kobiety, którzy nie dawali już znaku życia.

W odległości kilku kroków od zwłok leżał zakrwawiony tasak i brzytwa.

Wkrótce do izby wbiegła matka zabitej z płaczem opowiadając dramatyczne koleje życia młodej, bo zaledwie 23 lat liczącej Zofii. Córka robotnicy w młodym wieku wyszła zamąż za jednego z pracowników tomaszowskich Piotra Małeckiego, który do dnia ślubu zamieszkiwał ze swym rodzonym bratem Janem, pomagając mu w utrzymaniu się. Przyjmując młodą żonę w swój dom, Małecki uprzedził ukochaną, że

ma obowiązki względem brata, a mimo ślubu nie zamierza ich zaniedbywać i nadal.

Młoda i przystojna bratowa uczyniła wielkie wrażenie na Małeckim, który korzystając z ciągłego obcowania z młodą kobietą podczas pracy jej męża, a swego brata poza domem, rozpoczął flirt. Niedoświadczona niewiasta wkrótce straciła głowę i

odtąd poczęły się niesnaski między małżeństwem,

a wreszcie Zofia, nagabywana przez amanta, zgodziła się rozejść z mężem i oznajmiła to zrozpaczonemu małżonkowi kategorycznie.

Atoli już po kilku dniach rodzice Zofii sprzeciwili się nielegalnemu związkowi córki i zabrali ją do swego domu przy ul. Projektowanej.

Małecki przyszedł pod mieszkanie jej rodziców i wypatrzywszy chwilę, gdy oboje staruszkowie wyszli, ojciec do pracy, a matka do sklepu, wybił szybę i wszedł przez okno do izby. Zofia spała głębokim snem, atoli brzęk tłuczonego szkła otrzeźwił ją. —

Ujrzawszy szwagra z tasakiem i brzytwą w ręku poczęła uciekać,

odgradzając się stołem, ale szaleniec dopadł swej ofiary i schwyciwszy ją za włosy, zadał straszliwe uderzenie w głowę tasakiem, po czym brzytwą przeciął tchawicę i arterię. Kiedy nieszczęśliwa padła martwa na ziemię z zbrodniarz tą samą brzytwą podciął sobie gardło.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Ciocia Agnieszka wychodzi zamąż

Pan Mateusz Sikorczyk zdębiał pewnego poranka, przeczytawszy w gazecie następujące ogłoszenie:

„Właścicielka domu, wdowa, bezdzietna, o anielskim sercu, pozna pana w średnim wieku w celu matrymonialnym. Oferty sub.: „Agnieszka W.".

Otóż należy wyjaśnić, że pani Agnieszka jest bogatą ciocią pana Mateusza i że pan Mateusz ma zaszczyt być spadkobiercą. — Tymczasem powyższe ogłoszenie rozbijało najpiękniejsze plany pana Mateusza. Przecież jeżeli ciocia wyjdzie zamąż, to jjeszcze może na złość urodzć dziecko, a wtedy ze spadku — nici! Biedny spadkobierca tegoż jeszcze dnia pobiegł do cioci.

— Podobnież ciocia zamąż się wybiera? — zapytał pan Mateusz, ledwe przestąpił próg.

Ciocia zarumieniła się.

— Widzisz Mateuszku — rzekła — smutnie tak żyć samej. Chciałoby się czasem z kim pogadać.

— Pogadać? — mruknął powątpiewająco bratanek. — Pogadać się cioci chce, hm. Ale przecież ciotuchna ma już swoje latka. Czy to ne zapóźno na gadanie

— Ii tam! Nie jestem znowu taka stara. Zresztą był tu już dziś jeden z tego ogłoszenia. Mężczyzna w średnim wieku; bardzośmy sobie przypadli do gustu!

Pan Mateusz aż zzieleniał ze złości.

— A coto za jeden? — zapytał.

— Nazywa się Skowroński. Zara ma przyjść do mnie, więc idż se tera do domu, Mateuszku i nie właz mi w paradę!

Pan Mateusz chwycił czapkę i opuścił mieszkanie. Ale już na schodach zatrzymał się, ujrzawszy szpakowatego pana z bukietem w ręku.

—Czy nie pan Skowroński? — zapytał pan Mateusz.

— Tak isę nazywam — odparł zapytany . ?

— Kwiatki pan niesiesz? — syknął złośliwie pan Mateusz.— Wypchaj się pan swojemi kwiatkami. Ciocia kazała powiedzieć panu, żebyś pan sobie poszedł do wielkiej cholerki.

— Do kogo

— Do wielkiej cholerki. Jeszcze powiedziała, żeś pan taki hrabia, co weksle podrabia i że taka łachudra jak pan to powinien beczki pod halą taszczyć, a nie o jej cnotę się starać.

Rozgoryczony konkurent podał panią Agnieszkę do sądu o obrazę.

Ale na rozprawie nieporozumienie wyjaśniło się i pan Skowroński z ciocią Agnieszką opuscił salę sądową zupełnie pogodzeni.

Należy dodać, że w pewnym momencie zauważył pan Skowroński na korytarzu złośliwego Mateusza. Chwycił go więc za kark i wymierzył mu doraźną sprawiedliwość.

— Wujek jestem — tłumaczył w czasie egzekucji woźnemu sądowemu — znakiem tego mam prawo łobuzowi skórę wygarbować, kiedy na to zasłużył!

ZE SPORTU

Po zakończeniu mistrzostw ligi PZPN-u

Po 72 meczach zakończyła w ub. niedzielę tegoroczny sezon Liga PZPN.

Rozgrywki extra klasy piłkarskiej mi nęły pod znakiem rywalizacji o tytuł mi strza między „ben'aminkiem" Ligi, młodą ambitną i bojową drużyną Śląska AKS. i drużyną o wielkich tradycjach sportowych — Cracovi, która po szczęśliwym przebyciu kryzysu wesźła w r. ub. ponownie do Ligi. Ze współzawodnictwa te go Cracovia wyszła zwycięsko, zawdzięczając to w dużej mierze najlepszemu obecnie naszemu trenerowi — Kossokowi.

AKS. który rozpoczął sezon ligowy od porażki z Warszawianką, w dalszych spot kaniach zadziwił formą kroczące od zwycięstwa do zwycięstwa. W ostatnich 2-ch meczach — decydujących o mistrzostwie — drużyna chorzowska załamała się jednak, przegrywając z Pogonią i Wisłą i pozwalając w ten sposób na zdobycie Cracovii zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Kilkakrotny mistrz Polski, Ruch nie odegrał dużej roli, pozwalając zdystanso wać się łatwo Cracovii i AKS.

Warta i Wisła nie wykazały wielkiej formy, pozostawiły jednak jaknajlepsze wrażenie zespołów o wielkich wartościach bojowych i dużych możliwościach na przyszłość.

Pogoń przeżyła dość groźny kryzys i tylko szczęśliwy finisz uratował ją od spadku z Ligi. Pogoń mając jednak dobrych juniorów — wicemistrzów Polski — w r. przyszłym odegra prawdopodobnie większą rolę.

Warszawianka od lat kilku kandyduje do... Ligi okręgowej.

W bardzo groźnej sytuacji był również ŁKS. którego — podobnie jak Pogoń — uratowały ostatnie mecze.

Z Ligi spadają w r. b. Garbarnia i Dąb Garbarnia — ongiś drużyna o wielkich walorach piłkarskich od dwuch lat nie przejawiała poprawy formy i może pobyt w krakowskiej lidze okręgowej będzie dla niej dobrą szkołą i dopingiem do dalszej wzmożonej pracy.

Dąb spada po słynnej aferze z przekupywaniem graczy i żegnamy się z nim bez żalu. Po reorganizacji drużyna kato wicka prawdopodobnie odegra jeszcze w piłkarstwie polskim dużą rolę.

W 72 meczach o mistrzostwo Ligi strzelono ogółem 270 bramek. „Królem" strzelców został Wostal (AKS) — 12 bramek, wicekrólami Lewandowski (ŁKS) i Artur (Wisła) — po 11 bramek. Piontek (AKS) strzelił 10 bramek. Wilimiowski (Ruch) i Gendera (Warta) — po 9.

—oOo—

Nagroda za grę poprawną
W ZAGŁĘBIU.

Zarząd okręgu zagłębowskiego postano wił utrzymać nadal nagrodę nadawaną drużynom piłkarskim za poprawną grę.

Nagroda ta ustanowiona była swego czasu przez b. okręg kielecki dla druży ny, której gracze w ciągu całego sezonu 1 h najmniej karani. Nagroda za poprawną grę przyznawana będzie trzeci druży nom.

Odznaki pamiątkowe
DLA GRACZY ZAGŁĘBIOWSKICH.

PZPN. nadesłał do okręgu zagłębiow skiego pamiątkowe odznaki dla graczy, którzy brali udział w zawodach o puchar P. Prezydenta. Ogółem odznaki otrzyma 25 graczy.

Wręczenia odznak dokonają przedstawiciele okręgu na specjalnych zebra niach w klubach, do których należą wyró nieni piłkarze.

Echa meczu
CZĘSTOCHÓWKA — SARMACJA.

PZPN rozstrzygnął odwołanie Częstochówki w sprawie nierozegranego meczu z Sarmacją. Drużyna będzińska uzyskała za ten mecz walkower, a ponadto odszko wnie w wysokości 500 zł. lub rozegranie meczu rewanżowego zamiast w Częstocho wie w Sosnowcu.

PZPN. przyznał Sarmacji tylko 150 zł. odszkodowania a rozegranie meczu re wanżowego nakazał w Częstochowie, zgo dnie z terminarzem rozgrywek.

Częstochowski „Racing"
UPIŁ GRACZA KOBOJKA.

Według krakowskiego IKC. afera Śmigły — Unia nie została jeszcze ostatecznie zlikwidowana.

Mianowicie gracz Unii. Kobojek. na którego zeznaniu oparło się doniesienie brygady częstochowskiej o rzekomym przekupieniu graczy Unii przed meczem o wejście do Ligi z WKS Śmigły w Wilnie, został upity do nieprzytomności przez specjalnego wysłannika Brygady, niejakiego Nazarewicza i w tym stanie został mu podsunięty do podpisu gotowy papier z „rewelacjami".

O fakcie tym dowiedziano się w — Lublinie z listu, który Kobojek napisał do jednego ze swych kolegów lubelskich.

Metody jakie użyła Brygada muszą być przez władze sportowe należycie ocenione.

Słusznie bowiem potępione zostały za równo przez PZPN, jak i całą prasę pol ską metody słynnego Racingu paryskiego przykaperowaniu polskich piłkarzy, tem bardziej więc PZPN nie może przejść do porządku dziennego nad wyczynami pol skiego Racingu mającego swą siedzibę w Częstochowie

Pięściarze Polonii
REMISUJĄ W KIELCACH.

W Kielcach bawiła drużyna bokserska warszawskiej Polonii która w meczu towarzyskim z miejscowym Granatem uzyskała zaledwie wynik remisowy 8:8.

Zabił siekierą
UWODZICIELA ŻONY.

W domu przy ul. Śląskiej w Łodzi rozegrał się krwawy dramat miłosny.

W domu tym mieszkał 35 letni Wacław Pasek. który od dłuższego czasu utrzymywał stosunki z Marią Maklewiczową, zamieszkałą w Rzgowie, a pracującą w Łodzi. O zdradzie dowiedział się Maklewicz i w poniedziałek około 5 rano. gdy Pasek zabierał się do wyjścia z domu, wszedł tam Makiewicz. trzymając pod kurtką siekierę.

Po krótkiej wymianie zdań. Makiewicz natarł na Paska i kilku uderzeniami siekiery do komisariatu i zawiadomił o zbrodni, pozostawiając na policji siekierę. Przybyła na miejsce policja znalazła zwłoki Paska, Makiewicza aresztowano.

Roztargnienie

Wielki uczony, któremu zawdzięczamy wiele nowych odkryć z dziedziny elektryczności. Ampere szedł pewnego dnia na wykład. Po drodze zauważył błyszczący kamyczek. Podniósł go i zaczął mu się bacznie przyglądać. Nagle przypomniał sobie o wykładzie wyjął zegarek i zauważywszy, że do rozpoczęcia wykładu pozostaje mu zaledwie kilka minut. przyspieszył kroku. kładąc jednocześnie starannie kamyczek do kieszeni kamizelki. Zegarek, w roztargnieniu odrzucony do rynsztoka, przepadł.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: B. Cwierk. — Druk „Express Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.